



Adam Ogorzałek

## A jednak bezprawie!

Kiedy jesienią opisałem w tym miejscu biurokratyczne wyczyny wokół garaży w Starym Sączu, szmerano w paru niewietrzonych jeszcze kątkach, że za ostro i nie skrzywdziłem uczuciowych urzędników. Dotyczy jednak — wydawało się — zapady; kto piwa narwarzył, miał by wypić.

Alścieli kilka dni temu usłyszałem, że sprawa poszkodowanego ob. Żółkiewskiego przewleka się i to pomoc z jego winy. Naczelnik Starego Sącza, Jan Lachowski, powiadomił miarowitego Komitet Wojewódzkiej partii ze Żółkiewskiej unika kontaktów z Urzędem. Wyglądało na to, że pieniążk narzabiał, a teraz się wycofał.

Tymczasem prawda jest następująca:

4 listopada 1986 Urząd informuje Żółkiewskiego, że może on odebrać plan realizacyjny wraz z projektem garaży. 6 listopada za interesowany pisze do naczelnika, że przedłożył w Urzędzie asygnatę uwzględniającą go do odbioru samochodu inwalidzkiego oraz chciał wpłacić 4 tys. zł za

plan realizacyjny i projekt garażu, lecz dokumenty te nie są gotowe.

Po przeszło dwóch tygodniach Urząd ponownie informuje, że plan jest do odebrania i to bezpłatnie. Ale: „pozwolenie na budowę będzie Obywatelowi udzielone po przedłożeniu dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego, ponieważ posiadanie przez Obywatela asygnaty na samochód osobowy nie jest jeszcze dowodem posiadania samochodu”. Podpisał inspektor ds. budownictwa Wawrzyniec Świerczyński.

Żółkiewski drepcze do MPFGKIM, gdzie 9 stycznia (roku już 1987) ponownie wyjaśnia, że nie może z nim spisać umowy na dzierżawę działki pod garaż, gdyż nie otrzymał jeszcze w tej sprawie decyzji z Urzędu Miasta. 13 dni później MPFGKIM komunikuje, że może już spisać umowę, ale inspektor Świerczyński stawia sprzeczną z prawem warunek: „jeśli Żółkiewicz do 28 lutego nie przedstawi dowodu własności

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Kluczem do dobrotytu wydaje się dziedziną wszystkim reforma gospodarcza; politycy wzięli z nią nadzieję na pełną stabilizację polityczną kraju; związkowcy na spełnienie wszystkich rosnących potrzeb społecznych; detalisch gospodarcy na wzrost ekportu i przyśpieszenie tempa rozwoju kraju; a statystyczna polska rodzina na poprawę rynku, likwidację huśtawki cen oraz stopniową wzrost płac realnych.

Magiczne słowo „reforma” ostatnio wstąpienia Wojciecha Juraszkiego na III plenum KC PZPR, ono to bowiem zajmujące się kompletnym gospodarczym wprowadzono do języka potocznego pojęcie „drugiego etapu”.

„Czy to oznacza, że słowny obłęd zastąpienia w gospodarce nadzwyczajnych, dotychczas nieznanych, specjalnych reguł i mechanizmów, nie o to chodzi. Chemy, by funkcjonowała ona właśnie swobodnie, by usunąć z niej to, co nonsensowne, anormalne, co sprzeczne z prawami ekonomicznymi, co słownym rozkładem. Normalność musi wyrażać się w tym, że tenwar jest, że kupuje się to za pieniądza, które trzeba zapracować, że więcej zarobił ten, kto pracował wydzielnie, gwałtownie nowoczesnie!”

Dreedy Cytelnicy, bądźcie choć na chwilę ze złości ze zdrowym rozsądkiem i przyznajcie, iż do takiej normalności podobnie nam jeszcze daleko. I nie o takie nadzwyczajne środ-

## STEFAN CIEPLY Wiruszenie — — — bowier

ki chodzi w „drugim etapie reformy”, lecz właśnie o to, by wywarł reformę ze słabości, niekonsekwencji, klęsk. A nie jest to łatwe, gdyż ekonomia ma swoje prawa, a doradne problemy łatwo usprawiedliwiają ich omiwanie. Ot, spłacać trzeba zadłużenie zagraniczne, oto roman potrzebny społeczne, znów odcadzają się pokusy biurokratyzmo-nakazowe, przybierają na sile pobudzająca popularyzacja-demagogiczne — i w ślad za tym wszystkim idą ugły, kompromisy, niekonsekwencje, usprawiedliwienia, w których nie kto inny tylko, a nasza nadzieja, cysła reforma.

Wise drugie etapu, to właściwie powrót do pierwotnych założeń. Jeśli udało się za sprawą reformy w planie trzyletnim przewyższyć rozkład gospodarki, to teraz chciałobyśmy przedsięwzięć postąpić krok do przodu, osiągnąć postępek.

W początkach marca odbędzie się w Nowym Sączu posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR, które to właśnie kwestia, wdrążaniem „drugiego etapu reformy”, w ślad za uchwałami III plenum KC zamierza się zająć. Brzmni to rdzanie trochę jak wyrwane z partyjnego sprawozdania, ale nabierze, myśli, życia, gdy mu się przyjrzymy przez pryzmat „przysłówanych materiałów”, zwłaszcza że nie będziemy przedlażać wszystkich, a zjemy się si jednym wątkiem niezamierzenie interesującym opinie publicz-

na, którym jest budownictwo mieszkalne.

Napisano już o nim wiele i dlatego słusznymi słobami budownictwa mieszkalnego zajmować się tutaj nie będziemy. Wicepremier Zbigniew Szajda zabierając głos na III plenum KC podsumowuje, że „budownictwo, nie podana jest tak ostrej krytyce jak budownictwo”, „je poślę na tym odcinku, że „budownictwo mały” (grawede mówiąc — dodajmy od siebie — to postępu w ogóle nie ma, tylko jest regres), że samo zwiększenie nakładów inwestycyjnych nie doprowadzi do trwałego udrożnienia procesu budowania mieszkań”. „Je rzad podziela krytyczne opinie na temat niewłaściwej struktury przedsięwzięcia budowlanych”. I wreszcie na zakończenie: „Samokrytycznie oceniamy niekonsekwencje rzadu w tej sprawie, wydługany z tego wnioski. Wierzymy, że wnioski takie wypracuje zostana na wszystkich szczeblach”.

Wybrałem z wystąpienia wicepremiera tylko niektóre zdania wartościujące dotychczasowy stan rzeczy, ponieważ zapowiedział zmian dotychczas zasad projektowania, kredytowania, finansowania budownictwa oraz decyzje dotyczące przyśpieszenia tempa zbiorzenia terenów, rozwoju przemysłu materiałów budowlanych itp.

A jednak nawet w takim kontekście materiały przygotowane na nowosa-

deckie plenum poświęcone budownictwu twin wydają się strączyć, bo ujawniają szereg wątków, nieszczęśliwych, regionalnych niedoładów, które nie mniej barwne, niż ten centralny.

Program rozwoju upośledzonego budownictwa mieszkaniowego w województwie nowosądeckim uchwalony został bodaj w 1983 roku. Rozwój tena ilustrują następujące liczby:

rok 1984 — oddanie 1290 mieszkań  
rok 1985 — oddanie 916 mieszkań  
rok 1986 — oddanie 916 mieszkań  
rok 1987 — plan: 946 mieszkań.

Przezczasam Cytelników, że piszecie słowo „rozwoj” zapomniałem użyć cudzysłowu. Zapomniałem też dodać, że owe 916 mieszkań, które wliczone zostały w minionym roku do planu, posiada pewną skazę: otóż 70 z nich figuruje w powdównych statystykach dokonanej, gdyż są to mieszkania oddane w obiektach służby zdrowia, WOP-u itp.

A może lepiej jest w budownictwie indywidualnym? Wszak od lat stanowi ono przeszło 60 procent ogólnej liczby budowanych mieszkań. Przykładowo rok 1986: upośledzone — 915, indywidualne — 1910.

Oczywiście, że jest lepiej. Rosnie nam stale front budowy, tylko jakby nie złołow w Włocławku. Wskazanie mamy tutaj 15.959 obiektów — w budowie”, a czego 12.706 mieszkalnych. Rok 1986 „sawozawca!” wydaniem dalszych 2.554 zarządek. Rozwrocznie elementu sprzedanego zaliczamy 36,6 proc. w stosunku do zapotrzebowania, stali ok. 80 proc. (inni miarowiali) się nie zainnowano! Władom i tak, że przedłużanie się budowy domu jednorodzinnego jest naraziejce przedłużają-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)





# A jednak bezprawie!

KIĄG DAJSZY ZE STR. 3

samochodu — umowa będzie rozwiązana w terminie 2 tygodni”.

Zółkiewski składa skargę w sekretariacie Wojewody, pracownik Urzędu Wojewódzkiego Oldenburga rozpoczyna negocjacje z Starogą Szcza, który zostaje zobowiązany (nie pierwszy raz) do załatwienia sprawy. Teraz tempo zdarzeń jest żywsze — po tygodniu naczelnik Lachowski osobście pisze: „Proszę o zgłoszenie się do MPFGiK w celu zawarcia umowy dzierżawnej...”.

6 lutego Zółkiewski otrzymuje listem dowiadując go, że budowa garażu, zamiana planu realizacyjnego w skali 1:500 i planu do naczelnika, to oczekuje na wydanie zezwolenia na budowę, o co zabiega od maja 1984.

9 lutego Urząd Wojewódzki wyraża pismem, że „sprawa braku lub posiadania samochodu nie może być podstawą do odmowy bądź udzielenia pozwolenia na wydanie stawienia garażu. Zatem żądanie

Eugeniusza CEBULI — lat 62, znanego w Zółkiewsku Ochotnika i członka sekcji Międzyzakładowego Związku Robotniczym Miliacji Obywatelskiej i 62-letniego Kolegium do spraw Wykroczeń przy Wojewodzie Nowosiedzkiem; w latach okupacji hitlerowskiej partyzant „Batalionów Chłopskich”, po wojnie funkcjonariusz miliacji z bronią w ręku walczący o utrwalenie władzy ludowej; żona Maria, dwóje zamężne dzieci — Barbara i Halina, szczerło wnućca; hobby: akwarystyka.

Józef OLEKSY — lat 46, społecznik z rodziny robotniczej, absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównego Planowania i Statystyki, doktor nauk ekonomicznych; w czasie studiów członek prezydium Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, później — przewodniczący Ochotniczego Rezerwy (Klubu Kaczyńskiego w partii od 1983 roku), pełnił m. in. funkcję sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR w SGiPS, w 1977 roku powołany do pracy w Wydziale Pracy (długożyłowa awans) KC PZPR (był także sekretarzem KZ w Komitecie Centralnym); w latach 1981-1982 kierownik Biura Centralnej Komisji Rewizyjnej; autor kilkunastu publikacji naukowych i artykułów społeczno-politycznych, w toku kolejnych

od Obywatela dowodu rejestracyjnego samochodu jako dokumentu, który przysądzać będzie o rozpatrzeniu wniosku, celem udzielenia pozwolenia na ustawienie garażu jest niewłaściwa interpretacja obowiązujących przepisów Prawa budowlanego”.

Posiadam dokumenty zaświadczone wszystkie podane wyżej fakty. Dzwonię więc do naczelnika Lachowskiego i pytam, czy podtrzymuje twierdzenie, że Zółkiewski jest sprawcą zwłoki? Z wyjątkiem naczelnika wynika, że nie był świadom przewlekania tej sprawy...

„Pozostaje wobec tego tylko jedno pytanie: jak się to stało, że zmierzono kolejne 100 dni przy „załatwianiu” sprawy, która przez moją publikację ciągnęła się już kilkadziesiąt miesięcy? Widać wyraźnie, że nadal grano na zwłokę, lekceważono sprawę, ignorowano opinie i KW partii i zalecenia Urzędu Wojewódzkiego...”



przełączył kadrowych zaliczany do centralnej rezerwy kadrowej partii; żony, dwoje dzieci, objął funkcję sekretarza KW PZPR w Bielskiej Podkaszce.

Wład PARYSKI — lat 78, wrodzony w Pittsburghu (USA), w latach 1921 roku, absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz, pociąg wielu dróg wspinaczkowych, redaktor sekcji sportowych m. in. „Krzyszak” (1933) i „Taternik”, założyciel i pierwszy przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Tatr; członek honorowy wielu klubów przewodniczący klubów wysozkarskich — swany „przewodnikiem przewodników”; uczestnik długich polski wypraw w Andy; bezpartyjny; wieloletni przewodniczący Frontu Jedności Narodu w Zakopanem; autor setek prac poświę-

W jesteśmy może się jeszcze wydawać, że przycygną mitręgi jest zwykła nieudolność oraz zderzenie się sprzecznych interesów Zółkiewskiego i urzędniczej, która miała apetyt na ile sama działka. Ale od siebie było już oczywiste, że bezprawnie było nie od obydwu bezdnych zwadźców. Mimo to nadal wydłużano procedurę urzędniczą. Nie moją rzeczą jest rozstrzygnięcie, ile w tym wszystkim było złej woli, niewiedzy lub arogancji. Jestem jednak przekonany, że trzeba obecnemu — sprawiedliwie, ale bez zwłoki — znaleźć i rozliczyć odpowiedzialnych za to, iż przez kolejne 100 dni pentet muśiał uprzejmie dopraszać się załatwienia sprawy dowodzący oczywiste. Szczególnie obrażająca jest próba zrzućcenia winy na obywatela! Demaskuje ona do reszty metodej postępowania, od której odzegnujemy się — mam nadzieję — nie tylko w słownych deklaracjach. Teraz już nie o garaż idzie, lecz o zgodność tego co mówimy i tym jak postępujemy. Przyśladza pora solidnie ocenić konsekwencje służbowych i partyjnych. Najwyższa pora.

ADAM GORZALEK

Andrzej PAWEŁK — lat 46, socjolog, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik naukowy w Zakładach Mechanicznych „Pomur” w Tarnowie; w Fabryce Maszyn Wiertniczych Górników „Glinik”, od 1973 roku — m. in. sekretarz KC PZPR, laureat konkursu tygodnika „Polityka” — „Lepiej, skutecznie, efektywniej”; lektor KW i Komitetu szkoleń i snialki partyjnych; wolne chwile poświęca na lekturę i moderację bany wypracowań (interesa je się problematyka międzynarodowa); spaceruje po lesie, wygrabianie; żona i dwóch dzieci; adres: Drola i Gromow; powołany na stanowisko kierownika Rejonowego Ośrodka Partyjnego w Gorlicach.

gminy pobawione latowców walorów turystycznych: Bobowa, Korzenka, Łuzina i Moszczenica. Wpływy z tych dopłat szłyby kasę Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku i przeznaczone były na rozwój i modernizację bazy wypoczynkowej-turystycznej Uchwała WRN wprowadzająca dopłaty wejście w życie po jej opublikowaniu w dzienniku urzędowym województwa nowosiedzkiego.

Przytłakam, jak warte gronażdzę finansów ośrodek jest NFOZ. W ciągu 14 lat jego istnienia zebrano na terenie naszego województwa 848 milionów złotych. Dzięki tym środkom zbudowano w regionie ponad 50 obiektów służby zdrowia, wiele mieszkań dla personelu medycznego, obiekty sanatoryjne, w których i ponad 500 szpitalnych. W ub. roku nowy budynek wiejskiego ośrodka zdrowia uzyskały Stalowa, a gminna ośrodek przy ul. Łuzina i Zapasie Nizne. W Bielskiej Tatrzańskiejk zbudowano dem pomocy społecznej dla nieuleczalnie chorych dzieci. W kadrowej służbie zdrowia, a niektóre z nich będą ukończone w br.

Zakończając szpital przyjął od początku sezonu zimowego ponad 500 narciarzy-palmarów. Częstymi ofiarami wypadków są dzieci i młodzież.

Śroga leparozna zima zabrała kolejną ofiarę. W Gorcach, w pobli-



Nowemu szkole młodych specjalistów /Przyjęcie razem ze nami / wziętych się klasami — nową szkołę podstawową utworzycie, i po goraku otwarto w Zółkiewsku nową „Chwałicę” rewalizacyjną zmiennolokacyjną, w której sącząca się do awarii elektrycznej w domu jacyś fachowcy, to przesłanie chwałicy — napisal Gajewski z Nowego Szcza. Spodobałoby, bo akurat była potrzebna. Nie udają się; telefon nie działa, majstra nie było, materiałów brakowało. A w krajowej rywalizacji klubów prasa i kłuby, wśród najlepszych znalazł się klub „Ruchu” w Kluszkowcach (najgrodziny przez Zajączka Głównego ZSW zestawem komputerowym; klub i Zółkiewskij otrzymał wyróżnienie. A Labędzie simulacja na Demajcu poniżej Nowego Szcza, przekazywał strażniczy w dobrej formie, w czym między innymi zasługa Tomka Jurczaka z klasy VII Zabełkieskiej szkoły podstawowej, który też nie doznał lekkiej grama niedzielnymi gości. A Ota kilka sygnałów przekazanych członkom Egzekutywy KW w terminie; obniżyła się jakość wycieczki. Po wycieczce odbył się w Nowym Szcza kibicbasa po 400 zł, część miejsca — już w tym wyłączeniem — odstrasza i niebezpieczna; w niektórych wyborach podroby; miska jakoby wędlin w Nowym Targu; znówu brakuje chleba rodzowego, diecienne nie kupuje się chlebków po siemianach i Chwałicze oddało do renowacji stary fotelek (wraz z materiałem na obicie, przytany papier — nie chciał i góry określili dwie w czasie. Po wycieczce odbył się niedzielny 15 tys. zł. Klientka poszła do cechu, gdzie skorzyżowano wyocene na 9 tys. zł. A Wojewódzki Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia podaje, że najbłojniej świadczą snal rolnicy (z miejsc w kraju, snob — roźnielniczy, sąż w ogóle nie wspierają NFOZ pracownicy nowotarskiego kombinatu obojawnego. A „Gazeta Krakowska” przyznała kolejne media „Zaję miedzi i dobrać robotę”. Jedną z wycieczek w Zakładach Mechanicznych „Pomur” w Tarnowie; w Fabryce Maszyn Wiertniczych Górników „Glinik”, od 1973 roku — m. in. sekretarz KC PZPR, laureat konkursu tygodnika „Polityka” — „Lepiej, skutecznie, efektywniej”; lektor KW i Komitetu szkoleń i snialki partyjnych; wolne chwile poświęca na lekturę i moderację bany wypracowań (interesa je się problematyka międzynarodowa); spaceruje po lesie, wygrabianie; żona i dwóch dzieci; adres: Drola i Gromow; powołany na stanowisko kierownika Rejonowego Ośrodka Partyjnego w Gorlicach.

za bańców turystycznej PITK, znalezione zwłoki młodego medycy. Nie miał ze sobą żadnego dokumentu, a jedynie znaczka kwotę pięćdziesiąt i bilet kolejowy z Częstochowy.

Okresowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóchnych w Krakowie nie wykazuje aktywności w realizacji zadań turystycznych, w tym podatku podaje różne inicjatywy, by zmniejszyć społeczeństwo do zbioru makulatury i innych czynnych zadań. W ramach działalności minimal o trafalnej organizacji skupu i przetwarzania klientów (zainteresowanych tym tematem oddają do artykułu Mariana Buchmana z dziennikiem nowym „Głosu ZNTK” p. „Głoski nie słyszają”). Wielu zbieraczy makulatury zaszkodziło „uprawianiem” tego przedsięwzięcia, na mocy którego w sklepach w Nowym Szcza prowadzących sprzedaż wywna snob nie rozpocznie kwitów wydanych przez punkty skupu surowców włóchnych jeśli nie ma na nich pięćdziesiąt specjalnym numerem, w tym celu do sprzedaży wymiennej. A do czegoś może jeszcze uprzedzić, pytam snawnoją dyrekcję OPWSW.

wana w wysokości 25 tysięcy zł oraz znaczna prowadzenia pojazdów przez 18 miesięcy. Oczekuje to opublikowane na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy.

● Podobna wyjątkowa rozprawa odbyła się w Kamienicy, a przewodniczącym był Krzysztof Smaga. Piętno N ukarano za prowadzenie w stanie niebezpiecznym samochodu. Józefa Kę, za zakłócenie porządku w restauracji „Kiczora” w Szczawie, a Jana W. na wybiecie z pobudek chłustkowskich przy tymże lokalu. Kary grzywny wyniosły od 15 do 48 tysięcy złotych.

● Już od 6 lat zatrawa wody Kamunicy Nawojowskiej garbarnia w Łabowej, należąca do Futrzarskiej Spółdzielni „Bielka” w Starym Szcza, Oczyszczalnia ścieków w tej garbarni jest w fatalnym stanie technicznym i wymaga natychmiastowej modernizacji lub zamknięcia garbarni.

● Prokurator rejonowy w Zakopanem uzależnił Stanisława R. od wsi Kosielskiego-Szlagi za nielegalne posiadanie broni i kłusowanie na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

● Zarząd Wojewódzki TPD w Nowym Szcza rozpatrywał w ciągu 30 ferri tygodni 20 pólkoloni dla 700 dzieci. W Nowym Szcza, Grybowie, Gorlicach, Nowym Targu i w. Jeleń) odbyły się zimowiska, w

których uczestniczyli również dzieci z innych regionów kraju.

● Wojewoda Antoni Rakacki dokonał awansu nowego przewodnika w Jordanowie dla 120 dzieci. Siary budynek przedszkola miał już 119 łóżek.

● Najlepsze wyniki ekonomiczne w podkaszce pracy regionu od 1986 r. uzyskali: Spółdzielnia „Turbiśka” w Nowym Targu, Górnicka Spółdzielnia Pracy „Jordanowianka” w Pradolcu, Spółdzielnia Pracy „Limanowa i Półkoń” w Nowym Szcza. Godne podkreślenia jest, że mimo spadu zatrudnienia, zwiększyła wydajność pracy w spółdzielczości.

● Zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej obowiązywać będą w Nowosiedzkiem dopłaty do cen usług gastronomicznych, turystycznych i hotelarskich. Wykreszają wycieczki bary mleczne i jankie oraz posilki pracownicze, a także usługi noclegowe dla dzieci i młodzieży. Dotyczy to dopłat z gastronomicznych i turystycznych (koleje linowe, wywiagi narciarskie, parkingi, spływ Dunajcem Hk) w wysokości 18 procent obowiązywać będą od 15 maja do 30 września i od 15 grudnia do 31 marca każdego roku. Usługi noclegowe będą miały tylko 5 procent i 10 procent w 18 najatrakcyjniejszych turystycznie miastach i gminach, a 5 procent w pozostałych. Wolne od wszelkich dopłat są tyfko

















# TRAKTAT W WIEŻE

Kiedy natura zamknęła wpusty do studni i pojawiło się drugie dno, czyli woda wychna, rajowa nas woziodła. Był to człowiek uczony, powściągliwy. Jak koma obłąkał, to zrobił. Miał spory bezczelność, brzyły nim, po ostatnim z zastoju opłaty natura poprawiał. Mógł człowiek grule szczeniawa, gadzina strawę uwagry, coddziennie zgoczyć przemy, żeby na ten świat wspaniały nie potrafił wrokiem zaropiałym. A jak goście przywali, można było nawet lazienkę otworzyć. Woziodła, chłop sumenny jak mako, zawsze mówił siedź bierze wodę, że się źródo zanaradło i gorzej z tego. Właśnie znowu jakiego cholera podtrudła, albo uczucie powadzi, że podkraść z państwowego kranu, wtedy brał lanie.

I zaraz po świętach, a przed nowym rokem gruchnęła wieść, woziodła będzie zarabiał doliwy! Pędziny wystraszeni, a on do nas w słowa powadzi: — Musicie sobie radzić, truda, każdy z czepod żyć może, co zrobie, jak mi bezczelność w zrzech puści, kto mi sprawni, skoro się Cypary zbliesty i nie chęć kofiuo lutowad, a może goście do sklepu i kupie bezczelność nową? Jęde, zarobie, utworzę legatino konto w Notymu Tarzu, i na nowe urządzenie dostarczę do domu.

Trudno nie zrozumieć cholera. Ale ludzi ogarnęła panika. Naczelnik zaraz zamknął przed trytami kwatery na skobel. Na rogatkach, nie ustawił karabinów maszynowych tylko z tego powodu, że mu się nie chciało gruchać w magazynie. Ojciec z domu wprowadził grafik, obiad jemy co trzy dni, mijamy się raz na tydzień. Tylko świniom dobrze, bo one dostają trzec co dzień, no, ale trudno, trzodkowie karabki, jak się nie żyje i nie dają się. Tylko Tomek chodził po obzore i kombinował. Powiadał tak: — Skoro woziodła może należeć do kadzi i dobrze za ten uprzedzić, cerna państwo-firma tego miałaby, nie robić? Studnię co? Zecham i tak sobie myśle, że Tomka nie w głowie nie nauczy, zawsze mu świeżerze cykają w życiu, nie jak chęć jeszcze raz palce sparyć, niech parzy.

Tymczasem on wędził dymną szarogę na dźwięk światła i poszedł na audyencję do naczelnika. Szedł nieszczęśliwie oady był akurat w humorze, więc go wystraszył cierniowie, czego dawno nie bywało. I odpuścił. Tuż teraz, Tomek słowo w słowo, między aktab magistrów rze rozbudła, a ty podajeż notorze rozwiązanie. Zawsze szycierzem w mądrosć ludzi i sekretarza mówił to samo. Nie było więc, Tomka szła, idziemy do państwowego w.

Dyrektor, jak to uwarzył, dawaj obliczać na komputerze, ile też na onej wodzie zarobi. Wyszło odpowiednio. Złocieli się ekonomicy i dawaj naczelnika po reżach calować. W dziedzinie czeskich, mówią, jeśli od kogo ma nadzieję ratunek, to do pomocy. Widać naczelnik, toniemy w długich, ludzino nie ma czym płacić, nocami nie może, co każdy kombinuje, jak tu wyjść z amburatu, aż tu od nas rozwiązanie. Zahaładujemy wodą! Bezdymni nalewać do przela, a nawet z czubkiem, tylko patrzeć, żeby natura nie skapowała i odwiez za szybko nie przela, albo bogaty Polonus w darze wodolaga nie zbudował. Tu machinalny kłęk naczelnika i spłynie spokojnie, a stała się wodę Jan Kazimiera fundował. Ekonomicy liczyli i liczyli, co elastyczny rumieńców dostali, po trzech dniach kazali wyciągnąć bezczelność i nastąpiła pierwsza przekoła. W CPI nie dali pułwat! Firma nie miała bolących zimowych. Mówią więc esperantoloz, co i jak, a on głową kręcił i tylko się naśmiewa. —

Patricie, powiada, co ta reforma z ludźmi wzięła. Jeszcze trochę, a będą drzewo uzić do lasu na państwowego benzynie, która jest ceną i karikaturo. Haha, panowie, chcecie leć wodę do studni, wozio sprawa, nie będziecie to robić kiedziżani.

Naczelnik do Tomka: — co teraz? — Frazjad z plusów — odpowiada Tomek — przez tydzień najmniejsi nie traba odnieść, bo apud nie będzie, to sam mogę obliczać, pytałem, szycierze oczuczar.

Naczelnik trochę się pietrał, żeby w onym czasie nie wypadła jaka ważna osoba na wczasy i podbił się, że się nie spytali, jak tu być z nimi. Ale trzy-fylok, odpowiedni dekret wydał. Polewczaki zawraczali i już, już, uporaliśmy się z wodą.

Jak je napelniali, pojawił się krasnoludek. Mały i czerwony, stał, stał, głowę przekrzywiał. Ten i ów się przegwał, bo odzied na nas niek z tego krasnoludka nie wierz, strąknie się bestia brobiła szolawa. I drak wczasy numer! Nie minęły dwa piercie, zjechała komisja z Sanepidu. Wyjść kręba kajej i dawaj spisywać. A gdzie, a po to, a w jakie sprawie, kto wymyślił nalewanie wody do studni, gdzie ona dalej przepływa? O najwładzniejszą sprawę pytał. Zjechał się władze z onady, na herbata pusty, oczyciem czestujai, żeby tylko komisje od tematu odciążano. Nie dilo rdy.

Goście uwerli przy stolcu, niczego do nas nie wzięli, zaś to uroczyście jak na sumie wypiali. Sanepid nie dostawali Czerwinka może wybuchnąć, albo salmonella. Nie wiadomo, co w bezczelność siedzi, zarząd do niego nie sposób, ciemno jak u Murzyna. Dyrektor jeszcze się droczył, ale naczelnik spochmurniał. Wiedział, co go czeka a baby. Chociaż on urzadowa osoba, krabat co tyżdziem zmienia, ale koszty dawno nie prane. Tomek zaczął nawadzać: — Pucem lekarz — powiada — swoje życie opijając taką szycierze przedstawia. Na Bliskim Wschodzie w czas wojny polski żołnierze biskowkami na pasty, a tam wody nie było codziennie, jak teraz u nas. No więc podczudził bezczelność, nabierzył wody z bajora, była była mokra. Ten, co wody napuszczali, miał teście wzdanie, nie ma, nie dają, na którymś ma sprządnio, że traż rzucić kapsułkę, żeby się w bezczelność zbrobia woda źródnia.

Uczoni z Sanepidu popukali się w czoło. — Sami mówicie, obywateli, że to było na wojnie. Nawet jak się do wody jakie krokiody dostał i żołnierstwo szycierze wyjadi, to się zwalilo na Tobraku, albo Monte Kachado, ale toż ja, jakiegoś wojny się ma, samymy odpowiedzialni za całą białogę.

Tomek, jak Tomek, jeszcze nie miał dowiedzieć i komisje informuje: — Krokodyły w nas żądają się ma, zaś te parę bab, kołomyje je hodowalni na majowe wczasy, dawno zjadły. Może więc wozio firma szycierze rzucić kapsułki do zbiornika i brać suczki dole. Na to profesor z Sanepidu kapkę zębion: — Mądrze nas od kapsułek, tylko od tego, żeby się szycierze spadzale z przepłami!

Tu się naczelnik wpięprzył: — Przepłamo to mam cały worek. Jak tylko sejm zwołają, powróćka do siebie zajęcia z różnymi nastawami, ale żeby jako sprawa pochodziła, to są w tym, najwładzniejsi i na szmachwie, i do wojewódzkiej władzy, i żada rozumu z największymi meordkami. Gadają, gadają, telefon spurruprowal. Co było dalej, nie wiem. Tylko od tej pory naczelnik Tomkowś się nie odkłania.

## Góralskie chałupy

Góralskie chałupy honorne gościły w Giewont zaprzaznane pieknie wydżajane.

Do świata godajom syrokimmi drzwiami ślebođe puszcjoni ślebođe puszcjoni młymi oknami.

Skrzyżołe z wygnłami jako gazy radzom a omsale gony z słońkiem się wadzom.

Bars mi jest wesolo kie na nie pozierom takij historyj w rodnej książce nimom.

Emil Kowalczyk

## Zima

Gadzujes długo i bogato na Orłowie Pani zimo.

Od Białej Góry jaze po jezioro Syrdny Bialo.

Miodze i sągony chudonukij i hrubok garzdów śniegim zasula, ale ludzkie krzywdy nie krównais.

Strasny nos sopłami mrozu, przy którym strzylajo siodlowe w dachu.

To zaś walis fuwajcami, a słońcemy ozirkiszcy potym wyznaki izerzym i złotym.

A kie od Słowjanska holny zawieje, to budzi nie jacy na dziedzinak nadzieje.

Wymróż nos ostro zimo jako skiby, sebjome mogli rodzic dobro.

## Zaprosili nas

- ◆ Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON na posiedzeniu, poświęconemu kampanii przedkongresowej;
- ◆ Rady Gminne PRON w Czarnym Dunajcu i Czornostyżu oraz Miejsko-Gminna w Limanowej na konferencji sprawozdawczo-wyborczej;
- ◆ Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej oraz naczelnik Rzeczywistej na uroczystości promianowawstwa, ulicy Pałacy na Kwadrze „Za Lany”;
- ◆ Zarząd Wojewódzki w Miejskiej Młodzieży Wzajemnej i na posiedzeniu, poświęconemu konkursu „O najlepszą wieś województwa nowowojewódzkiego”;
- ◆ Gminny Ośrodek Kultury w Białym Dunajcu na II konkursie przedłożenia wierszy i luźny wręczenie nagród zwycięzcom Parady Gazdowskiej;
- ◆ Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem na konferencji prasowej z okazji rozpoczęcia krakowskiej parady artystycznej;
- ◆ Nowowojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Nowowojewódzku na VIII Zjeździe Rolników Wzajemnych oraz na wystawie książek i pisy robotniczej, czynnej do 23 lutego w salach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej;
- ◆ Komenda Hufca ZHP, Miejsko-Gminny Oddział Społecznego Komitetu Pracechłobowolowego w Słazym Sęgu na zakończenie zimowiska dla dzieci i młodzieży;
- ◆ Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Ograjdy Nauczycielskiego Podkomitetu na wojewódzkie mistrzostwa pracowników oświaty i wychowania w narciarstwie alpejskim — 21 lutego br. w Batorowym Wierchu w Zakopanem.

## esperanto języka nowych zwolenników

Przypadające w bieżącym roku 100-lecie międzynarodowego języka esperanto i sekci zwolenników z tą rocznicą kongresu, konferencji, imprez turystycznych i kulturalnych spowodowały ogromny wzrost zainteresowania tym językiem. Odwieczna idea wspólnego, światowego języka dla całej ludzkości powinna zyskać zwolenników w naszym kraju. Bardziej skomplikowanym i pełnym barier językowych świecie.

Do Warszawy na 72 Szwajcarskiego Eksperymentystów w końcu lipca przyjechało 6-7 tysięcy działaczy organizacji esperanckich z całego świata. Następnie kilka tysięcy zagranicznych esperantistów przyjechało do Warszawy, a następnie do miejsc specjalizacyjnych w Łodzi, Poznaniu, Hydrosczy, Krakowie, Gorniu i Plocku. Kilkanastu tysięcy zwolenników języka esperanto będzie uczestniczyło w imprezach turystycznych na terenie całej Polski.

Coraz częściej pada pytanie — jak szybko można nauczyć się tego języka i jak długo trwać kursy? Informujemy więc, że podstawy esperanta można opanować w ciągu 4-6 miesięcy, a naukę języka można prowadzić w formie kursów korespondencyjnych, które umożliwiają naukę w dowolnym czasie, ponadto uczeń sam sobie reguluje tempo nauki i praktykuje w każdej chwili, można zapisać się na kursy, czy też u siebie uruchamiać się przynajmniej jedną nową

grupę pozostających. Tak więc jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości jubileuszowych 100-lecia esperanta w Polsce można opanować ten język, którego twórcą — przypomnijmy! — był warszawski lekarz, z zamiłowania poliglota, dr Ludwik Zamenhof.

Informacji o kursach udzielają bezpłatnie i odpowiednio skróci gramatyki esperanckiej Centrum Oświatowo-Wydawnicze, Polski Związek Esperantystów, ul. Jasná 4, 00-013 Warszawa. Ewentualnie zapytania prosimy kierować pod jego adresem na kartkach pocztowych.

Na zakończenie dodajmy, że każdy Polak — nie zdając sobie nawet z tego sprawy — zna ok. 21 proc. podstawowych słów języka esperanto, takich jak akcjo, teatro, filmo, sporto, studeno, kotelo, telefono itd. Przypieć to znacznie opanowanie esperanta, który w ostatnich latach znajduje m. in. zastosowanie w informatyce, turystyce i wspinaczkach kulturalnej.

Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, wspólnie z Krajową Agencją Wydawniczą wydały „mini-rozмовki esperanckie” — A. Wędek i A. Petyra, w postaci dwujęzycznej książeczki z szeregiem grammatyki i nagrania kasety, w którym typowe dialogi esperanckie niezbędne na co dzień prezentuje nauca tego języka i zarazem cenny lektor TVP — Lucjan Szolajski.

# SPORT TURYSTYCZNY

## Narciarstwo

Na narciostadzie w obłolich Obłazy i stokach w Suchej Dolinie rozegrało mistrzostwo Nowosiedleckiego Podokręgu Narciarskiego w biegach i slalomie gigantycznym. Wzięli udział w zawodach wybitni kolarze wielokrotni (od dzieci do juniorów) triumfowali: Tomasz Chrusielski (N. Sacz), Agata Miśkalisz i Władysław Płaskowski (obojb. Płaskowa), Ewa Cempa (N. Sacz), Stefan Płaskowski (Płaskowa), Artur Piasek (N. Sacz). W slalomie gigantycznym — Maciej Kotarski, Romek Doka, Daniel Gajdosz i Izabela Pach (wzrosty MKN N. Sacz), Jacek Roman, Wiesław Chęłch, Andrzej Soszyński, Katarzyna Maszał (wzrosty Jaworzyna Krzyca), Paweł Siach (MKN N. Sacz), Renata Soltyś i Alfred Tomniak (obojb. Jaworzyna).

Blagi narciarskie o puchar naczelnika Nowego Targu — mimo mroźnego powietrza na starcie rolę się od kolorowych szpaczerek, na nieciele wzięli i chłopcy nie ukrywali satysfakcji. Nagrody dla najlepszych ufundowały Urad Miejski, klub Podhale i MOSiR. Oto rezultaty:

**Slalomowiec**  
5 km juniorów — Wioletta Kobielała (Start Wisła); 5 km juniorów młodszych — Marta Naglik (BETS Bielsko); 3 km młodzieżek — Zofia Matusek (Podhale).

3 km dziewcząt starszych — Bernadetta Duda (Podhale); 1 km dziewcząt młodszych — Mirsława Kopska (Podhale).

**Chłopcy**  
3 km juniorów — Andrzej Polowski (Supralanka); 3 km juniorów młodszych — Marek Chudoba (Podhale); 1 km młodzików — Sławomir Gusk (Gorce); 3 km chłopców starszych — Marek Szeliga (Podhale); 1 km chłopców młodszych — Wiesław Sobonak (Wierchy).

Puchar naczelnika przypadał Podhalu, które wyprzedziło w punktacji drużynowej Gorce i rabanacką Wierchy.

Na wspaniałej, usłanej lodem trasie przy szczytach Podhalańskich w Nowym Targu ogłosił TKKF „Krokus” wspólnie z klubem osiedlowym spółdzielni mieszkaniowej i NZPS „Podhale” zorganizować w dniach 10-12 stycznia rekreatywny dla dzieci. Wykorzystano w biegach, slalomie i zjazdach na saneczkach. W gronie najmłodszych znaleźli się: Tadeusz, Piotr i Michał Berkowscy, Monika Neuper, Dariusz Gruszkowski i Rafał Gajdosz.

Tyczki do konkurencji alpejskich w ramach Pucharu Zakopanego na Guba-

łowie udział wzięli Jurek, Michał Sitar i Stanisław Obrochta. Organizacja imprezy i obsada sędziowska zajęli się działacze ogniska TKKF „Slalom”. Dopisała pogoda (— 1 stopni Celjusza, słoneczko i ponad dwie setki uczestników — uczniów i pracowników zakopiańskich zakładów pracy. W slalomie i gigantycznym w pozostałych grupach zwyciężali: Ładwika Marczulski, Małgorzata Skulka-Wierloch, Jurek Wozna-Orliw, Bolesław Kogrovski, Kamillem Karasiewicz, Jurek Wozna-Orliw, Siewkow, Michał Sitar i Aleksander Pawlewski.

Młowi trener narciarski Marzelen Mrazna Dolna, Stanisław Mrowca: — Dzieci są bez brylowo doświadczeni w zjazdach 1-2 km. Jedyna mistrzostwo Polski seniorów w Wiśle. Cieszą się z tego szacharżki (choć wcześniej w spotkaniach młodzieży i mistrzostwach juniorów dziecięcych 2 tryby planowały się w pierwszej trójce), ponieważ udało nam się wyzyskać „amizabno” w dostojnym towarzystwie. Brakuje nam jeszcze medali w bieguch indywidualnych.

Klub wsparł Zakłady Produkcji Artystów Srebrnych i srebrną prasą młodym Andrzeju Łasotę. Na śnieg nieprzebież w ubiegłym roku zjadła nas wieca irem, ale Teresa Runzicka, Krystyna i Jurek, Helena Młokczyńska i Halina Koszek są głównymi kandydatkami do złotych medali w rozgrywanej się w najbliższą niedzielę XIV

Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Dominację narciarzy z województwa nowosiedleckiego potwierdziła mistrzostwo Polski seniorów w narciarstwie klasycznym. Na 24 medalistów — 23 przypadły zawodnikom z naszego regionu. Reprezentant Bielska-Białej wywalczył jedynie brązowy w drużynowej kombinacji norweskiej oraz srebrny w zjeździe kobiet. Tymno jednak się cieszyć, jeśli w kombinacji norweskiej na pięć zespołów aż cztery stanowili drużyny zakopiańskiej Wisły Gwardii i jedna LKS Kłimczok. Skromny jest również pokład polskiego narciarstwa.

Kilkuosobowa ekipa z Nowosiedleckiego wychylała już do województwa bielskiego. Kandydowali do udziału w biegach narciarskich XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży było więcej niż miejsce oferowanych przez organizatorów. Wyprzedzono więc eliminacje, które odbyły się na trasach w Suchej Dolinie. Zwytykująco powołało na bywarską zabawę do północy. W domu Intenia Janka Krakowskiego zaprezentowano dla dzieci wokalno przedstawienie „Slalom”, w którym — porządek i kółka. Zarząd Międzyligi Ligi Kobiet Polskich w Nowym Saczu, harcerze zapraszali do świetlic i na gimnastykę. Gościnnie m. in. młodych Wierchy. Antokar wywołał przed sądecki Młodzieżowy Dom Kultury swoich dzieci na żywo do Krynicy i na narty do Kamiennicy. W Czarnym Dunaju odbyła się Mała Spartakiada Zimowitów, w Podgórzcu urodzone się latów towarzyskich w Jordani. Dzieci wzięli udział w konkursach. O bohaterowie ostatnich wypraw w Himalaje.

## Po feriacach

Pod znakiem słońca i śniegu upłynęły uczniowski dni wakacji. Co tam kłopoty z wodą i ciasto, sal, najwzajemnie, że na ogół dopinała pogoda! — W województwie nowosiedleckim z zimek i zimą w obwodzie wyprzedzało 30 tys. dziecięcych i chłopców — mówi Andrzej BALAS z Kuratorium Obsługi i Wychowania. — Drugie tyle obiektywnie miały być w województwie: półkoloniami, obozami dochodzącymi 100. Dzieci zasłużeni w rozmiętkach uczniowskich, od kwater przyrządzonych, na obozach uczniowskich kołach (w zeszłym roku „Hurtów”). Jedynie w trzech gminach nie zorganizowano obozów: — Żagna, Labiesz i Mościszewo, nie dysponują własnymi bazami. Obiekty były dobrze przygotowane pod względem sanitarnym, zapotrzebowaniem i porządkiem sanitarnym. Nie zapomniano zatrudnić zmienników.

Ważnym kontaktem narciarskim. Poświęconemu ciężkiemu się imprezy młodzieżowe przez spółdzielnię mieszkaniową, w której siedzibie, wycieczki śnieżne i sportowe trwały „na Rabacie” w Rabce. Z zamknięciem w Nowym Targu narciarskie na brak papieru ogłoszenia w Koniowce. Dość pracowników lub na obecność w „Hurtów”. Jest 74 i obozów typizowane brak leków.

Dzieci z SZPW codziennie dojeżdżają zakopiańskim autobusem do Suchej Doliny, gdzie spacerują i wycieczki narciarskie czekał na nie gorący papier. Rodzice płacili od „lekkich” 3-4 tyś. zł, reszta pokrywał zakład. Dość pracowników SZPW wycieczki w Doznanie Paszalarz w Kamiennym

skierowaniu IT tyś. zł, rodzice płacili jedną czwartą, pozostały kolonijarzy ZNTK w Cieniawie.

W Nowym Targu dla dyspozycji młodzieży oddano basen kąpielowy, obozowisko Podhale (była czynna przez 14 godzin na dobie), wycieczki narciarskie na Bluzę Polanki i w dolinie Zajączka w Zakopanem. Włodowice leży ledowo przy COG-le i ul. Orkana. Aktrakcyjny Puchar Feka urządził laney Młodzieżowy Klub Sportowy. Dzieci z Zakopanem, Sanki Młodzieży w Gorlicach pojeźdź od dzieci z sąsiedniego zespołu „folklorystycznego „Małe Łachy”. P. w zjazdach na światym powietrze kierowniczą zespołu, Ewa RUSIN, przywołała nowy

program, w którym lachowska młodzież wzięła przed kamerami telewizyjnymi. W Limanowej wielu odwiedziły szkolne lodowisko w osiedlu Zgumianka Augusta. Śnieżne otwarcie powołało na bywarską zabawę do północy. W domu Intenia Janka Krakowskiego zaprezentowano dla dzieci wokalno przedstawienie „Slalom”, w którym — porządek i kółka. Zarząd Międzyligi Kobiet Polskich w Nowym Saczu, harcerze zapraszali do świetlic i na gimnastykę. Gościnnie m. in. młodych Wierchy. Antokar wywołał przed sądecki Młodzieżowy Dom Kultury swoich dzieci na żywo do Krynicy i na narty do Kamiennicy. W Czarnym Dunaju odbyła się Mała Spartakiada Zimowitów, w Podgórzcu urodzone się latów towarzyskich w Jordani. Dzieci wzięli udział w konkursach. O bohaterowie ostatnich wypraw w Himalaje.

GABRIELA R. DANIELEWICZ (5)

### Pamiętnik

z spacerów w miasteczku

20 października  
Od kilku dni czuję się dziwnie smutna, niepokojąca i rozdrażniona. Wczoraj znowu miałam nudności. Joachimowi nie powiedziałam jeszcze ani słowa, ale może zwrócić się p. Baluchowski?

Pogoda nadal piękna. W ogródku kwitną ciągłe kolorowe astry. Zasadziłam kilka krzewów róż, ponoc teraz odpowiednia na to pora. Joachim nie było pure dni. Gdy przyjechał, okazało się, że ma coś do malowania w magistracie. Poprosiłam, aby mi przyniósł z sobą, bo chciałam zobaczyć wnętrza i sztukę, którego do tej pory nie miałam okazji obejrzeć.

Jest to dwupiętrowy budynek na środku rynku, natężył gankami, z ozdobnym szczytem i sześć par wieszaków z umieszczonym na nie białym zegarem. Wschodnią ścianą wejściem od strony południowej, nad którym jest marmurowa tablica z

ślizkami napisem. Wewnątrz są dwa sieni, sześć drzwianek schodów prowadzi na piętro. Na kładnym piętrze naokoło są cztery, z których trzecia się drzewi do kancelarii. Joachim szedł na pierwsze piętro, więc ja dalej nie poszłam, tylko na ganek czekałam na niego. Na drugim piętrze znajduje się wielka sala posterdawa z sali miejsciej i kancelaria burmistrza.

po powrocie do domu wzięty mnie niepodziwianie młodzie i miałam wrażenie, że zwróciłby. Ciele podobnie czułam się niedobrze. Gdy przyszła wieczorem Janikowa, widocznie coś zauważyła, bo usmiechnęła się i zaprzyła, kiedy obaliliśmy kółka. Chyba rzeczywiście trzeba o tym pomyśleć. Muszę koźnemie oznajmić o radone wydzwanenie Joachimowi.

Nazajutrz

Powiedziałam Joachimowi po

ciężko, gdy siedzieliśmy już w kółkach. Z trudem udało się porządkować, czułam się speszona, w jasny dzień nie nie wykorzystaliśmy słowa. Joachim zachował się nadzwyczajnie. Powiedział mi, że jeśli go nie znam i nie do drugiego najwzajemnie dżuka w jego życiu. Pierwszym był nasz liście.

Na kilka tygodniach usiłali niedość, wymioty, nieprzyjemnie śliny i całusa się całkiem dobrze. P. Baluchowska obliczyła, że poimianem powiód w końcu mają lub na początek czerwca. Złazę powiadomiam o tym Clokka i czułam na jej odpowiedź. Powalił chęć coś przygotować dla maleniska, ale szlakiem młodzie, że to niedobrze zwyciężać wzięcie, nie „róźnie może się udać”. Nie robię więc nie Joachim ciągnę umiemia, byłam na siebie wzdryżna, ledz sądzę, że praca i ruch nie mogą mi zaszkodzić. Nie zaniżajciejaj wyrosły pięknie, duże ażery w różnym kolorach. Nie może wprost się podobać.

Cloka pisała, że wszyscy wiedzą, że w najbliższym czasie do Wiednia, gdzie Cloka zostanie i Jakim zhanem z czwartym, z którym mam udaje się do Włoch dla leczenia herbakli Leontyny z choroby pierśsiowej. P. Habiego nabierała do Wiednia, chociaż jest nieumierotomiany, bo p. Habina liczy się z tym, że ulecia po wiedeński lekarza. Cloka obchodziła, że nie umierotomiany, bo Janie Pani przyjechała dla mnie różne rzeczy z garderoby.

Wczorajszą  
Po wczorajszym przyjeździe do nas garzanka od Nyttlowa. Chęła wdość powagać. Przyjechał do nas pięt. Wpuszczałam ją do pokoju, czym była uradowana. Aktualnie była z nami Kłimczok, na jej widok rozplakała się. Widać, że bała się jej garba. Po dłuższej rozmowie garbaska okazała się sympatyczną. Mówiła, że przyjechała do nas, aby kupić kupa. Nie przyjechała kupować z Gorlic, która zamierza podjąć się operacji w naszym szpitalu. Podobno chirurg nowosiedlecki, doktor Maurycy Zwiender jest znany z dobrej roboty do operacji. Brz. obrochta chyba kiedyś operował.

Garbaska prosiła, byłem, kiedy do nich przyjechał. Piszę cały czas „garbaska”, bo tak wywodzi o niej mówią. Wczoraj przyjechała zamyknęła się do niej „panno Kunegundo”.

11 października  
Interesują mnie ciekawości i historia Nowego Sacza. Przeczytałabym chęć uczyć się ogólnie całej zachowania, dla potomności. Myślę, że najlepiej nadawałyby się do tego rozprawy i artykuły, z których naukowcy, na przykład pan Antoni czy pan Hosiętek.

Wczoraj znowu opowiadał, że w ogrodzie popiarskim, obecnie wyczerpienym, na miejscu dawnego dworu biskupów krakowskich, są w budowie murowane drzewa, z których widać przed laty podziemiory korzystać do Staroż Saca. Podobno



## Przepustka na tron

Stadion Nowy w Nowym Targu. Przychył Józef Janow. Dziś mecz o wszystko: tylko wygrana utrwala Podhalę w koronacyjnej sytuacji podczas kwintalno-majowego finału „play off”. Sławka obryzgną, biletów zabrakło na dwie godziny przed meczem. Hokeiści i sędziowie „układają” tryby. Krawca ledź ostrymi przyciskami, m. zwrotni, hanowaniem. Najważniejsze to dobrze rozróżzać paschowy. W bokasie „Szarek” nastroj niepewna, zawodnicy swobodnie dobierają kije. Jedni nowe, drugi już „ograne”. Trener Walenty Zielaża udziela ostatnich rad: nie ma miejsca w takim spotkaniu na eksperymenty, na kłótnie, nie przeciskania. Przypomina przerażony mecz z Naprzodem właśnie w Nowym Targu. A dziś to nie mecz — to wycieczka!

Pierwsze minuty — nerwowe. Już w 30 sek. w opalach 25-letni brankarz nowotarżański, Gabriel Samolek, Trybuną szarpnął go do utraty równowagi: — Gębrzy! Gębrzy! Gębrzy!

Udała się pogoda uczestnikom VIII zawodów narciarskich organizowanych przez Nowotarżański Oddział Związku Podhalan wspólnie z GOFR-em. Wzrostło zainteresowanie, radiofonizacja i wytyczenie tras zabrał MOSiR; Podhalanki Podokórę Sędziowski; zapewnił imprezę arbitrowi.

Przebiegłodziąca zastawia Benzyny! grupami młodzieży zamokwiowej startowało 150 zawodników z Oddziałów: Sławkowskie, Poroninie, Raib, Łopuzanie, Kościeliska, Łanowice, Wisznich i Gronkowie; Oddział Zakopalański z zaproszenia nie skorzystał, a szkoda. Opiórcz czasu uzyskano w słabości i gęstości i biegu terenowym komisje

woj się... Trwa napór Naprzodu. W 6 min. opóźnił się gąbią jedynak Krawek i 22-letni Mireśław Tomasiak nie daje szans ratynowianom Hanowim. 130 Widzówce standaj: — Hej, hej! Podhalę! Widać się ślidy nie oddały tryfu mistrza od Podhalę! Ale przed nie trwa duży. Za kilka minut pada wyrocznia. Do odwołania podrywa się Jerry Matras i 2:1 dla gospodarzy. Wybucha polary — спікер uspokaja rozgorączkowanego kibiców. Tuż przed przesyw, Krawek Buchala podwyższa wynik na 3:1.

I tercja — gra trwa nieprzerwanie cztery 4 minuty. Dział obcych i zryb- kich strzał. Janowian strzela z „Kiepy” i z „podgastem”. Samolek brozi jak w trawie. Udany wyjazd „Szarek” i Jacke Spasiński umieszcza krążek w bramce 4:1, czyżby było po meczu?

Trzecia odnowa — pełna emocji i dramatyzmu. — To najlepszy mecz, jaki widziałem to jest pierwsze — mówi Bronisław Smolek z Męczy, pro-

pendowała, jak zwykle, regionalne stroje; góralskim nutami szargwała szubrowców, bieżni i kibiców kapełkami. Wzrostło zainteresowanie, radiofonizacja i wytyczenie tras zabrał MOSiR; Podhalanki Podokórę Sędziowski; zapewnił imprezę arbitrowi.

Chociaż skromniejsze pod względem ilości zawodników były imprezy smagania — nie obniżyły się poziom imprez. Coraz więcej kibiców bierze udział w zawodach. Gotów teko uko- na Długoj Polanie, wieloletni mistrz

wjón: 1. Krystyna Trojan — Grażyna Stempel, 2. Maria Dziedziak — Irena Jawłowska (wszystkie Start); 3. Elżbieta Bodak — Jadwiga Piech (Glińki), 4. Mirosława Borowicz — Teresa Bała (Gorce).

Mieczysław Gra pojedynczo: 1. Włodzisław Wołki, 2. Marek Szerekow, 3. Daniel Woiński (wszystkie Gorce), 4. Marian Adamski (Glińki), Longin Wróbel (Gorce), 6. Mirosław Pales (Leńnik Tymbark); gra podwójna: 1. Longin Wróbel — Marek

ducent niezadowolony kłód hokejowych, wyrzucając do świata polskiego sportu, Bolesław Kapitana, Krawek przy bandzie. Atakuje czolowy napastnik Naprzodu — Kwasiorek, postrzelając go Robert Spasiński. Janowianin, jakby wyrzucono sprzętą, wylatuje po efektywnym bieżdząco pada bandę, wprost pod nosi sędzią, który na jego miejsce Podhalę. Widzowie szaleją.

Komentuje Bolesław Zajac, kierownik sekcji hokejowej w Podhaju, pracownik kombinatu obuwicznego: — Robię do strażników się należał. Dobry obrońca — proccz mógłby taktycznie, a szczególnie też solaszej tercji. Od strachomnie grzeszą kontrataki zależą zwycięstwo meczu.

Obalenie bramki Samolek. Jest już 4:2, zawodnicy walczą brawo w barki. Na 18 sek. przed końcem syrena Naprzodu zmniejsza rozmiar porażki, 4:3 i szalejący zryw gódk. Na wyrywaniu nie brakuje czasu 6 ty. kibiców śpiewa gromnie „Śle lat”. Hala pułoznie się tłumy wychodzą do centrum miasta. Ale w pokojach klubowych meki lokcy się dalej. Sympatyz „Szarek”.

## Wielka Długie Drobie

Polaki w biathlonie — Stanisław Obojecha. Najstarszym zawodnikiem okazał się 71-letni Jan Dobraszański, 4:3 i szalejący zryw gódk. Na wyrywaniu nie brakuje czasu 6 ty. kibiców śpiewa gromnie „Śle lat”. Hala pułoznie się tłumy wychodzą do centrum miasta. Ale w pokojach klubowych meki lokcy się dalej. Sympatyz „Szarek”.

Rzeczka kał zakończył tradycyjne egzaminie przed propagandą, nagrody ufundowane przez WKPW wywzali: Jerzy

Szerokoz, 2. Włodzisław i Dariusz Wulscy (wszystkie Start), 3. Fedr Fieda — Miaław Pales (Leńnik Tymbark), 4. Paweł Tyliczszak — Tadeusz Pasut (Start).

Gra mieszana: 1. Krystyna Trojan — Tadeusz Ciapała (Start), 2. Grażyna Stempel (Start) — Longin Wróbel (Gorce), 3. Mirosława Borowicz — Marek Szerekow (Gorce).

Drużynowy Start wyprzedził Gorce, Glińki, Leńnik Tymbark, Jutrzenkę Gorlicze. Na dalszych pozycjach uplasowały się LZS-y z Muzowian, Ząbrow, Stróbkowi, Jodownik i Stróż.

pułownik Wołski i powotarżako Auto-Moto-Klubu, z podziwieniem rozprawia o ostatnich akcjach na lodzie. Trener Marian Pysk świętuje teraz wiarę w odzyskanie królowego prymatu na lodowej tafli. Mistrzostwo Polaki to jest coś, do czego Podhalę miało nie tak dawno niewskłoniewione „prawo” i o co z powodzeniem upominało się rok po roku. Podhalę miało nie tak dawno „prawo” do odzyskania korony „króla hokeja”, ale w końcówce rozgrywek podhalanie „spuchnęło” i z marzeń o powrocie na tron wznosił niki. Ale teraz: „dobro” jest pewne. Przynajmniej w Nowym Targu niki nie dopuścą innemu zwłótki.

Jeżeli Podhalę przebrnie dwie rundy „play off”, w wielkim finale potrzebna mu będzie 2 zwycięstw (grałkow — np. Poloni lub Naprzodu) — 3. Pierwszy mecz odryje się w Nowym Targu — 3 maja, drugi u gości — 10 maja, trzeci tu siebie i czwarty (miejscami — będzie już domowy) — 11 i 12 maja.

## Ustupki i naczelnik Nowego Targu — Stanisław Simak.

Oto zdobywcy i miejsce w poszczególnych grupach wiekowych: Mieszkańcy Nowego Targu: Zofia Majerczyk, Ludwika Majerczyk. Bieg terenowy kobiet: Jadwiga Bała, Zofia Majerczyk, Józefa Majerczyk, Stanisław męczy, Start i Niasel, Andrzej Gacek, Tadeusz Dabrowski, Józef Rólański.

Bieg terenowy młodzieży: Tadeusz Nędza-Kubiński, Andrzej Frączyk, Władysław Medes, Franciszek Patia, Stefan Lubarda. (stop)

## Kolumny sportową redaguje JERZY LESNIAK

Na dwie kolejki przed zakończeniem I rundy III ligi tenisistwo męczywcy Gorce wyprzedzają i 4 pkt. lechopol Przystak i 4 pkt. Nadwilian Kraków. W ostatnich spotkaniach uofortarżanie pokonali Tarnowiec 13:5 i LKS Dąbrowię Dąbrowa Tarnowiec 14:4.

zrywano liczne, prawie nikogo nie znamo — przeważnie kupa z 10na-mi. Grod więcej śpiewaliśmy przy kompaniamencie siostry p. Gaurfrowej, jadąc na mandolinie. Joachim żywo rozprawiał przy stole ze starszymi panami. Nie przypuszczano, że taki wywrotny i straszny, naczelnik uwalałom go za miłczka.

Najbardziej krewpowało mnie to, że traktowano mnie jak osobę poważną, chociaż byłam najmłodszą w tym gronie. Później, gdy straszny, naczelnik wstąpił do mnie, powiedział, że on jest panem, a ja matka, nie rozumiem, dlaczego tego dziwnie panujają zwycięzcy! Przecież powiedziałem, że sączkami, dawać kobiety, nie jest status.

Przy pożegnaniu p. Onufrowa zaprzyla mnie, czy chciałabym zająć się wraz z nim urządzeniem św. Małkoła dla sierot z ochotki. Trzeba zrobić zbiorckę prezentów, opakować, zorganizować św. Miłkołaja, anioła i diabła. Zgodziłam się chętnie. Spotkanie ze św. Miłkołajem odbywa się piątego grudnia. (Ciąg będzie za tydzień)

## Tenis stołowy

Od kilku lat rolę są podzielone w wiodących rankingach i turniejach prym wiodą zawodniczki sędziowego Startu i zawodnicy nowotarżańscy Gorce. Nie inaczej było podczas rozgrywania w Nowym Targu mistrzostw okręgu seniorów. Oto wyniki:

Kobylcy Gra pojedynczo: 1. Krystyna Trojan, 2. Grażyna Stempel, 3. Maria Dziedziak (wszystkie Start); 4. Elżbieta Bodak (Glińki), 5-6. Jadwiga Piech (Glińki) i Mirosława Borowicz (Gorce), gra pod-

dule tenar jednak, jakas farmazankę jechała w stronę miasta. Popatrzyłam na zamiek pamięlającej czasy Kłótnicy i oparłam się o poręcz mostu. Rozglądając się z daleka widziałam na rzekę, dolinę Dunajca i odległe góry pokryte lasami.

15 października Byłam dziś przed południem w p. Onufrowej. Tak jak na ostatni raz, po prostu, chociaż ma ładnie imię — Jadwiga. Podoba mi się u nich. Ma ją cienne, nieświeże w jadalni, w zwyczajach smakowitej potrawy w szpitalu która przykryte hafatową kąpią na ścianie świeży obraz. P. Onufrowa poczęstowała mnie konfiturami i smaczniejszymi ciasteczkami z różą. Pochodzi z Krakowa, miałabym więc temat do rozmowy, bo ja bezstronnie wspominałam polski w tym mieście. P. Onufrowa mówiła, że z początku, gdy po ślubie przyjechała do Sączu, nie mogła się przyzwyczaić do życia w bandzie, która zwała się do tego miasta. Krakowianie pochodzenie dodaje jej estymy i szacunku, trochę nazywała ją trochę z żądłości, trochę z pryncypem „Krakuska”.

P. Onufrowa przynajmniej „Biesiadę” i „Kłótny”. To żądność w Nowym Targu, uznajemy ją w moim środowisku. Może zamawiają gazetę i Busztrowane żony lekarzy, profesorki, prawników, artystów, tłumaczy? Ciekawe co na to P. Onufry? Przez te zabawy narabiam jeszcze większego dla niej uznania. Chętnie

skorzystałam z propozycji i wypoczyłam kilka nocy. Wypocząłam Kraków przysłała mi z Krakowa „Biesiadę” i „Tęgodnik Ilustrowany”. Wzrostło zainteresowanie, radiofonizacja i wytyczenie tras zabrał MOSiR; Podhalanki Podokórę Sędziowski; zapewnił imprezę arbitrowi.

Po przyjęciu do domu zaraz zaczęła czytać i słuchała i dawała lekturę z ostatnich numerów „Tęgodnika Ilustrowanego” zamieszcili artykuł o naszym zamku. Ale mi się miło z tego powodu, że gdy ujrzałam ilustrację zamku. Poczuliłam się dumna, że pochodzi z miasta, o którym piszę w gazetach.

18 października Byliśmy na miasteczku u p. Onufrowej. Podawałam jej kolorowy obraz z mierzka. Ubrałam się w granatową sukienkę z krawędzią, osobioną koronkowym kołnierzykiem, na ręce nałożyłam srebrną bransoletkę z bransoletki „Kłótny”. Od kilku dni czułam się nieszczęśliwie i to zapewne odbiło się na moim wyglądzie, ale p. Onufrowa nie miała czasu mi zwrócić, że wyglądam świeżo i siłownie. Imieniny były siły, dużo potraw, dobre miase, wino i ciasta. Towar-

most na Helenę. Niewiele przecho-

zrywano liczne, prawie nikogo nie znamo — przeważnie kupa z 10na-mi. Grod więcej śpiewaliśmy przy kompaniamencie siostry p. Gaurfrowej, jadąc na mandolinie. Joachim żywo rozprawiał przy stole ze starszymi panami. Nie przypuszczano, że taki wywrotny i straszny, naczelnik uwalałom go za miłczka.







# Od 25 lat szkołą fachowców

Warsztat szkoły przykładowej „Głisnika” powstał w roku szkolnym 1961/62. Skromnie były warunki w budynku przy ulicy Michałusa: mała hala, wytopczalnia, pokój biurowy, Brakowało sanitariatów, miejsca na odpoczynki rozmieszczone stanowisk. 50 uczniów zdobywalo zawód, mając do dyspozycji 5 starych tokarek, 2 frezarki, 8 stanowisk ślusarskich. Po czterech latach, warsztat przeszedł się do dawnego gmachu, gdzie mogło się pomieścić już 160 uczniów. W 1967 roku, otrzymał halę z 35 stanowiskami obróbkowymi i widłami, 40 ślusarskimi, 10 szwalniczymi, szatnią, umywalkami. Fabryce zaczęło na kształceniu przysyłać kadry. Przed 15 laty przemaszynoła na ten cel jeszcze wielka hala, nazywana „małą fabryką”. Są tu w miniaturze prawie wszystkie wydziały obróbki cieplnej i mechanicznej. Na 110 stanowiskach, szkolni się ponad 600 dziewcząt i chłopców.

Od kilkunastu lat warsztat jest własnością do „Ciagu produkcyjnego”. Młodzież uczy się, wykonuje elementy do stojaków hydraulicznych, narzędzia i rezerwy pomocy. W ciągu 25 lat wartość produkcji warsztatowej przekroczyła 900 mln zł.

Adam Ozga, Marian Karpi, Zdzisław Wiecek — to najstarsi sztafem pracownicy warsztatu. Piotr Sekula jest instruktorem nowym, a Jacek w Fabryce 48-letni, już 29 lat. Póki tak w warsztacie funkcjonuje społeczność inspektora pracy. Pod jego nadzorem chłopcy uczą się spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO<sub>2</sub>. P. Sekula potwierdza, że Fabryka dba o warsztat, o nie ma z niego — jak inspektor — nie ma uwagi. Na stanowiskach spawalniczych jest za ciasno, mało miejsca w szatni, żył stany umywalki. Najlepiej, gdyby zbudował piętro na cele socjalne. Stwierdza o to nie dąży rezultatu. Na razie, kosztowno świetlicy, rozbudowano szatnię i umywalki; zaczęli robić wykończoną szatnię. Na rok, dwa, to wystarczy, ale młodzieży przybývá.

Warsztatu potrzebna nie tylko nowa część szatni. Nie dia wszystkich wystarczy stanowisk szkolowych

pod jednym dachem. Roszyła się uczniowie do wydziałów fabrycznych, gdzie pracując uczą się zgodnie z programem szkoły. Zdobývają tam miedze do świadczenia zawodowe; gorzej z kontrolą nad zachowaniem nielekciego. — Zetrzą się czynniki społeczno-uczniowie; mówią kierownik warsztatu, Daniel Pił.

Przyzwał tokarka, gusłara, spawacza, pierwszoklasistę stoją w sil metodycznej warsztatu. Poznaj obrabiarki, narzędzia, przepisy bhp. Techniki pracy poznają przy maszynie albo oglądając filmy. Połem rozchodzi się do wydziałów warsztatowych. Od pierwszych chwil wymaga się, żeby pracowali starannie. — Nie możemy sobie pozwolić na panie materiały! — mówi kierownik. — Tylko to pierwszoklasistę ćwiczy się proste operacje na elementach nieprzemysłowych do montażu w Pałacu. Brakują czarna się mało. Wzrosty są wyjątkowo kontroler jakości, nie traktujący uczniowskich wyrobów ufności.

Takiej surowej kontroli nie przechodzą tylko materiały wień wiertelnych, obrobów górniczych i pozostałych wyrobów „Głisnika”, wykonywane przez uczniów, często jako prace koleżeńcze. To zresztą wciąż nie zabawa. Żeby zbudować model według projektu, trzeba znać się na symbolu technicznym, wiersz, literach, łomach, spawaniu itp. Modele zostają na szkolnej wystawie „Nasz udział w produkcji „Głisnika” i często wywleka na krajowe i zagraniczne ekspozycje prac uczniowskich. Niektóre są przeznaczone do celów użytkowych, jak miniatura obudowy górniczej — do badań w AGH.

Warsztat szkolny „Głisnika” corocznie bierze udział we współzawodnictwie 340 podobnych placówek resortu górniczego. Od kilku lat jest najlepszy wśród zakładów górnictwa, w 1983 zwyciężył drugie miejsce w kraju, a w ubiegłym roku — trzeci. — To nie wystarczy — zaznacza D. Pił. — Dia się największą satysfakcją jest dobra opinia pracowniczo-obrotowej szkoły przykładowej i to, że młodzież odczuwa od nas kochanie, studiu, zajmuje odpowiedzialność zawodową, przeznaczenie do Fabrycy.

— Centrala „Promysłoprojekt” w Moskrze należy do stałych sponsorów odbiorców. Nie pierwszy raz wyjeżdżają w podobnej sprawie. Byłem w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii.

Ubiegłoroczna produkcja eksportowa może być dia Fabryki powodem dumy. Nie wyprzedziła się jedna reklamacja, wyroby wysłano w wyznaczonych terminach. Na światowym rynku, gdzie w produkcji maszyn górniczych jest stna konkurencja, liczy się solidność producenta.

„Głisnik” wyszła za granicę nie tylko maszyny. Przed kierunk zapoczątkował delegowanie pracowników do RFN, do pracy w fabryce „Hemmelich” o podobnym profilu produkcyjnym. W tym roku umowa została przedłużona.

Czy jest to już szczyt możliwości eksportowych Fabryki? Na pewno nie. Dąży jest popyt np. na odkuwki łodywe. Problem w tym, że trudno o nabywcę, który zapłaci tak, aby dia „Głisnika” eksport był opłacalny.

# Toi owo

Do końca lutego w dniach i wydziałach trwają zebrań POK, na których omawia się umacnianie roli Podstawowej Organizacji Partijnej w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju. Jest to czas zastanawiania się nad praktycznym przebiegiem głównego ciągu pracy partijnej przez POK.

Andrzej Pawełek, polujący dotychczas funkcją drugiego sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR, został powołany na stanowisko kierownika Rejonowego Oddziału Partijnej w Gorzeli. Na razie w KZ nie ma następcy.

Tęgoroczny plan postępu technicznego w Fabryce zawiera 62 pokony oraz 16 umów z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem. Szacuje się, że przyniesie odpowiednio procesów produkcyjnych w ok. 30 procentach. Do najciekawszych przedsięwzięć można zaliczyć produkcję betonowych bloków z dodatkami neutralizowanych reagentów, szkodliwych substancji, obrabiarek i kształni przenośników z przedkłaśniami krajal, zastępujących usłoki; uruchomienie postępującego rekuperatora w kuzni. Efekt postępu technicznego wyniesie 650 mln zł.

Na cele bhp zaplanowano wydatki w tym roku 134 mln zł. 4,2 miliona pociągają inwestycje — np. ekspozycja w hali wydziału obrobów. Na odzież ochronną i sprzęt ochrony osobistej przypada 71 mln zł. Pozostałe wydatki to: przybory higieniczne (mydła, ręczniki) oraz napoje chłodzące i mięko, a także propagowanie tematyki bezpieczeństwa.

Selekcja lenina stowolowego jest najbardziej popularną sekcją Głisnika. Pod koniec ub. r. „stukielni” jej 10 lat. — Na pewno nie jest tak popularna jak stółkiowa, czy piłka nożna, ale bardzo potrzebna. Stwierdził Ryszard Aleksander, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej UW, podczas walego zebrania GKS — Stowola nie ma, że maszyni.

Andrzej Włodek, kierownik sekcji, a szarżer tenet, mówi: — Nie przypominajcie się, że wygramy, ale lenin stał się woi przy.

Tylko domowemu Włodek, że czasu poświęca jej więcej. Ale wróćmy do wspomnień. W 1976 roku, przy szkolnej drużynie harskiej w Zespole Szkół Mechanicznych, A. Włodek organizował drużynę tenisistów. Wystartował w klasie wojewódzkiej. Z czasem powstała drużyna sekcja. Zawodnicy zaczęli zajmować znaczące lokaty. Z uwagi na to, na problemy finansowe zostały przegarnięte przez GKS „Głisnik”.

W 1979 z komplezacji zwanowali do trancji legi; grają w niej do dziś. W

W 1986 r. Związek Zawodowy wyplacił 199,2 tys. zł na zapomogi dia rencistów i emerytów, 67 seniorów skorzystało z pobytu w sanatorium. Za każdym turnieju członkowie Związku, a była ich większość, otrzymali po 1900 zł, co w sumie daje też ponad 100 tys. zł.

Na najbliższym posiedzeniu Rada Pracownicza zastąpiła się nad oceną jakości wyprodukowanych przez Fabrykę akcji w Banku Rozwoju Ekspertu. Jeżeli kredyty uzyskane z Banku umożliwi rozbudowę produkcji ekspozitowej, „Głisnik” nie ośmie takich szansy.

W tym roku Fabryka przystąpiła, jako członek stowolowy, do Towarzystwa Opieki nad Osiewiczami.

Wszystko wskazuje na to, że „Głisnikowi” przybędzie atrakcyjny obiekt na kolonie lenina dia dzieci. Z ofertą wybudowania budynku przez ZZ ZSMSP w Piteckach koło Mrągowa, Rada Pracownicza zobowiązała administrację Fabryki do energicznych starań, by dzieci pracowników skorzystały z tej oferty już podczas najbliższych wakacji. Rada zdecydowała też o przystąpieniu Fabryki do spółki finansującej budowę statku wycieczkowego „Głisnik”. W tym celu sągwarantowano pracownikom „Głisnika” pewną ilość miejsca na rejsach.

W zakładowej pracowni plastycznej przygotowano się glazury o tematyce bezpieczeństwa dia hali wydziału obrobów, dia zakładowego przedszkola — dekoracje na motywach bajkowych. Plastycy zaprojektowali też stała grafika jednodniowej wydanie w Gorzeli z okazji 30 rocznicy powstania ZMS i ZMW.

# Jubileusz tenisistów

1985 z 10 do 16) tej awansują kobiecy. W dzień 10. lutego br. byli: Waldemar Ciechanik, Wacław Jakubiec, Konstanty Mrozek. Obecnie sekcja ma 3 zespołów. Dwa grają w III lidze, dwa w lidze młodzieżowej sanum drugiego województwa. Ogółem jest 45 juniorów i seniorów. Najważniejszą osiągnięciem VIII miejsce drużyno na mistrzostwach Polski juniorów młodszych w 1985 r., srebrny medal Marka Mrozwka na mistrzostwach stowol w 1976 r., VII miejsce Ełbąży w 1978 r. W 1980 w Łodzi. Bogusław Poltorak, po zwycięstwie w eliminacjach strefowych, przegrany z Grubim na mistrzostwach sekcji.

Z okazji trzydziestoletniej w klubie „Gwiazek” aplikowali się zawodnicy, miłośnicy, miłośniczki zarządu GKS. Wroczone apowoli, puchary oraz — ufundowane przez Zarząd Klubu, Rafinerii i GKS — nagrody pieniężne. Kolęczy z brzośnej sekcji „Lipolapu” Fryszak dał im okolicznościowy puchar.

JERZY ZASOWSKI

# Z życia ZSMSP

Półtora miesiąca trwały zmagania o uczestnictwo eliminacji wydziałowych XII Olimpiady Wiedzy Społecznej Politycznej. Przewodniczącym jury w 18-letniej Złotyce otrzymał nagrody, udokumentowane przez Zarząd Zakładowy ZSMSP. Na początku lutego, w klubie „Gwiazdek”, spotkali się reprezentanci wydziałów, by walczyć o miejsce najlepszego w zakładzie. Jury pod przewodnictwem Franciszka Sztydo wytypowało zwycięzców. Okazał się nim w pionie I — Czesław Strycki, Zbigniew Aleksander, Zbigniew Zabawa, Jerzy Cygan, Bogusław Maszk, Małgorzata Rokicka, w pionie II — Ignacy Kollars i Jerzy Bocheński. W finale drużynowym zwyciężyło kołp ZSMSP z dniał gościnnym darcik narzędziowym, przed „administracją” i kołem z działu kontroli jakości. Laureaci będą reprezentować „Głisnik” w eliminacjach miejskich.

W celu popularyzacji sportu w zakładzie, Urząd Miejski wspólnie z MOSiR zorganizował cykl turniejów brydżowych, tenisowych, siatkówkowych i koszykówkowych. W siatkówkę startowała reprezentacja zakładowa przez ZZ ZSMSP w „Głisniku”. W meczach półfinałowych i finałowych wygrała z „Matfitem” 2:1, a z TKKF „Spartakus” — 3:0. Zwycięzcy też w rywalizacji z klubami Kiełnowiczeń drużyny był Ryszard Surmanek. Wrócić zostaną rozegrane mecze koszykówki.

Rozegrano zakładowe eliminacje turnieju tenisa stowolowego o Puchar Pracowniczy ZC ZSMSP. Do eliminacji miejskich zakwalifikowali się w kategorii II — Mariusz Berdys, Janusz Klimek, Marek Orszut, w kat. III — Marek Chrzast, Kazimierz Gawlik, Mieczysław Dygoc.

Kolumnę „Głos Głisnika” redaguje KRZYSZTOF KAMIŃSKI

# Eksport coraz lepszy!

Miniony rok był dia Fabryki dobry pod względem eksportu, obrotu i powoła się jest coraz lepiej. Według planu, sprzedaż wyrobów — znaczeniem eksportowa wzrosła o 17,6 proc., osiągnęła wartość 5 mld 400 mln zł. Zakwarcie już kontrakty gwarantują wykonanie planu w 80 proc. Znaleźnieniem nowych rynków zbytu zajmuje się kawiorka centrala „Kopeks”.

Odbiorcami będą głównie ubiegłoroczni kontrahenci. Największą transakcją zawartą jest z Związkiem Radzieckim, który kupi 1145 sztuk obrobów oraz zwrócił. Również obudowy i części zamienne kupią Węgry i Chiny. Elementy hydrauliczne słonej, zamawia Rumunia, przekładane z częściami zamienionymi — Węgry, Bułgaria i Czechosłowacja. Od początku roku Fabryka przystąpiła do realizacji zamówień. Do ZSRR już wysłała i komplet części, następnymi kilka jest gotowych do wywozu.

Bronisława Barańskiego, specjalistę do spraw eksportu, zastąpił dosłownie w przedzieln wyjazdu na podpisanie kontraktów.





## PROGRAM I

- 9.30 „Domator”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Film dia II zmiany  
10.45 Program dnia; DT — wiadomości  
10.50 „Piątek z Pantracyum”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Bez próby”  
17.30 „Nie tylko dla oświeczonych”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Lasy” — Jan Meyzostowicz  
19.30 Dziennik  
20.00 „Monitor rządowy”  
20.00 „Zapewnić niebezpieczeństwo” — film fab. prod. ZSRH  
21.55 DT — komentarze  
22.30 „Zawrę po 21-szej”  
23.00 „Kokainowy znak” (4)  
23.24 Studio Sport  
6.10 DT — wiadomości

## PROGRAM II

- 17.00 Język angielski (18)  
17.30 „Jak uprawiać sport”  
18.00 Kronika  
19.30 „Jak cudnie są wspomnienia”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Ogrody świata” (6)  
20.00 „Uwaga, rodzimcy”  
21.00 „Wywiad z niebezpiecznym”  
21.35 „Zjazd dokum.”  
21.55 Zbyszek Cybulski w filmie: „Giusseppe w Warszawie”

## SOBOTA — 21 II

## PROGRAM I

- 8.30 „Tydzień na dziełce”  
9.00 „Drops”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najnowe”  
11.45 „Wędrujący dalekie i bliskie”  
13.00 „Bariony”  
13.30 „Telewizyjny Koncert Zyczeń 1990”  
14.00 „Za kierowcami”  
14.30 „Żołnierski obowiązek”  
15.00 Alfred de Musset „Lorenzaccio”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Losowanie Dużego Lotka  
17.40 „Kram”  
18.10 Studio Sport  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Z kamery wśród zwierząt”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Zandam na emeryturze” — baśń  
21.40 „Czas”  
22.10 „Siemem dnaj na święcie”  
22.30 DT — wiadomości  
23.20 Sportowe rytmy tygodnia  
23.30 Kino nocne — „Via Mala” (3) — film fab. prod. RFN

## PROGRAM II

- 15.00 „Halo, komputer”  
15.30 „Świat jest teatrem” (1)  
16.25 „Spektrum”  
16.45 „Fakty i legendy”  
17.30 Video, czyli „2 + 1”  
18.00 Kronika  
18.30 „Alfa i omega”  
18.30 Dziennik (dia niesłyszących)  
20.00 Koncert OIRT — Sofia 1986  
21.00 „Ekran szczeroci”  
21.30 „Tydzień w polityce”  
21.45 „Carodzijska góra”, odc. 9 — film prod. RFN  
22.35 „Piława filmowy”  
23.35 „10 lat minęło — jazz w Stodce”  
23.45 Wieczorne wiadomości

## CIĄG DALSZY ZE STR. 16

gerem... Chyba żeby Terkowskiego wówczas w Warszawie nie było.

Niech pani wyprowadzi Terkowskiego do Afryki na drzewo czy do innej dieckiej cholery! — rzucił z gorzkim sztyrsem.  
— Kiedy? — twarde zapytała panna Stella.  
— A, choćby i dziś, cha, cha, cha... — Z pani to wesoła kobitka. No, ale nie zawierajmy sobie głowy bajkami. Węc co z tym misterium?

Panie katerynie zażądały dotrzymania terminu. Wobec strachu przed jakimś bliżej nie określonym nieszczęściem, jakim miała grozić niewypełnienie obowiązków, Dyzna skapitulowała i zgodziła się drugie zebranie Łoży Gwiazdy Tryumfującej urządzić u siebie.

Wieczorem dia „zalania robaka” pojechał z Waredą do „Oazy”, a wkrótce do domu zastał smęt kamienicy.

Widz rana zaczęło się od tego, że panna Stella z panią Lalią Konecką przewróciły do góry nogami całe mieszkanie, które Nikodem musiał przód na łup. Proszący Ignacy otrzymał trzydzienny urlop, gdyż Dyzna przysłał jej najścisłej katechizacji „misterium”. Z tego powodu cała ciężka robota, jak przesuwanie mebli, rozkładanie dywanów itp., spada na niego samego.

Po części był z tego zadowolony, gdyż mniej miał czasu do myślenia o Terkowskim i o groźbie przyjazdu Wiedra. Tanie nie wspominał o Terkowskim. Widocznie zapomniał. „To i le-

piej — myślał — wesołej niepotrzebnie wypiełem się przed nim”. Z furją przesuwał meble i dźwigał dywany.

Chociaż niewesoły był już tak zmęczony, że choćby samą śmierć w swojej spłynieł, ciekaw spasty. Niczego, spłynieła została wybrana, jak i trzy inne pokoje z ładunka na gardedobie dia patniczek.

O jęseniowej powiała straszna awantura, okazało się bowiem, że jedna z pań przytę nie może, gdyż w ostatniej chwili powrócił jej mąż. Ponieważ za przepisy stanowczo wymagały obecności dwunastu patniczek, wszystkie panie były zrozpaczone.

Nikodem natychmiast zaproponował odłożenie misterium na dalszy tydzień, lecz panna Stella z obruzeniem odświeżyła, że byłoby to już powalaniem kłosem i że nigdy nie pójdzie drogą najbliższego opora. Trzeba jąkoś temu zaradzić. Z niespodziewanym sukcesem przyszła jedna z pań, baronowa Wehbergsowa. Za jedną dziewczynę, którą bez obawy o odrzutek można po prostu wyrzucić na tę noc. Jest to miła i młoda dziewczyna „gł” w jednym z kabeletów. Baronowa sama się spiewała w tym kabarecie i wie, że owej miłej Wiedzi można powierzyć niejedną tajemnicę.

Nie było innego wyjścia, zgodzono się więc na malą Władzię, którą też natychmiast wytelefonowano. Focakowski odnowił się, wyśledził ją zły humor swego przyjaciela, z którym un-

10.10 Film dia II zmiany — „Odwe-

16.25 „Krig”

16.50 „Tik — tak”

17.15 Teleexpress

17.30 „Nekrolog dia 16 tysiący”

17.40 Losowanie Express Lotka i Sa-

per Lotka

17.50 „Brzes” (2) — radziecki film fab.

19.00 Dobranoc

19.10 „Studio”

19.30 Dziennik

20.00 Publicystyka

20.50 „Odweł” — film fab. prod. pol.

21.10 DT — komentarze

22.35 Studio Sport

23.00 „Na krawędzi słowa”

23.20 DT — wiadomości

23.25 Język rosyjski (19)

## PROGRAM II

- 16.55 Program dnia  
17.00 Język rosyjski (19)  
17.30 „Pół godziny dia rodzinaj”  
18.00 Kronika  
18.20 „Wienaj wszystko”  
19.00 Przeboje „Dwojki”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Polka zima”  
20.15 „Słowo swiatłoj”  
20.40 „Ciejarzowaj”  
21.30 „97”

22.10 Teatr Faktu — Ryszard Frelich „Śmierć Adama Zawiszy”  
23.35 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 26 II

## PROGRAM I

- 9.30 „Domator”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Film dia II zmiany — „Piłki elektrycznej krawców” (6)  
16.20 DT — wiadomości  
16.25 Akademia muzyka  
16.50 „Wyprowadz prof. Ciekawskiego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Mama z papierosem”  
17.45 „Gazeta polska”  
18.15 Teat. informator wyd.  
18.30 Program publ.  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Dianozna”  
19.30 Dziennik  
20.00 Konferencja prasowa Rzeczniaka Rząd:  
20.15 „Piłki ciemnych krawców” (6)  
21.00 DT — komentarze  
21.25 Program publ.  
21.35 „Wieża z Pegasusm”  
22.35 Studio Sport  
23.15 DT — wiadomości  
23.30 Język angielski (49)

## PROGRAM II

- 16.55 Program dnia  
17.00 Język angielski (49)  
17.30 „Pół godziny dia rodzinaj”  
18.00 Kronika  
18.30 „Zyjca planeta” — postret stek. (2)  
19.30 Dziennik  
20.00 „Ambicje i aspiracje”  
20.30 Filmografia „Dwojki”  
21.20 „Myślenie ma hołostna przemotoc”  
21.40 Nowe kino Ameryki Zachodniej — „Okrutna saletra”  
22.35 Wieczorne wiadomości

## ŚRODA — 25 II

## PROGRAM I

- 9.30 „Domator”  
10.00 DT — wiadomości

wła się na dancinę, jednakże dała się przekonać przy pomocy wy-sownego argumentu pod postacią studiów.

Dzięki temu misterium mogło się rozpocząć punktualnie i pomyślnie z zachowaniem całego rytuału.

O pierwszej, podczas wywoływania szatanaj, były mały incydent z Władzią. Już półprzytomna, rozpakowała się i krzyknęła, że chce wyjść. Ledwie udało się przekonać. Po wypiciu wina z peyletem uspokoiła się zupełnie.

O drugiej salona prezesa Nikodema Dyzny nie słyszaj nie przypomniał już salona jakiegośkolwiek, a zamilkła. Po wypiciu wina z peyletem uspokoiła się zupełnie.

Podobny był raczej trochę do wedranaj, nieco do ładni rzymskiej i najwięcej do domu, o którym nikt nie mógłby powiedzieć, że jest za bardzo przywany.

Późny świat grundowy oglądał już przez szpary zasłon okłennych, gdy towarzyszyło rezezoło się do swoich pokoiów. Na placu pozostał jedynie Wielebny Trzynasty, Słodził, opancy i ściane i chrapał tak, że nie było się słyszy.

Było dobrze po południu, gdy obudził się. Był pleknie wyczerpany, w głowie buchał mu męknaj.

Ubrał się i zszedł do swojej sypialni. Panie patniczek zaczęły budzić się. W łazience był thok. Jedna po drugiej zganiała się z Nikodemem i wychodziły, ledwie trzymając się na nogach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Kalorie w sylwetce

Panie, dbające zarwyczał (tywaj wyczał) o swą sylwetke, poddały się Przypomnialy sobie bowiem, że w czasie mrozów należy być bardzo intensywnie odżywiać, a później jakoby to będzie...

Organizm w czasie zimy na pewno potrzebuje więcej kalorii, ale nie przesadzajmy. Latwiej jest, szczególnie osobom mającym skłonności, przybrać na wadze niż później zrzucić zbędne kilogramy.

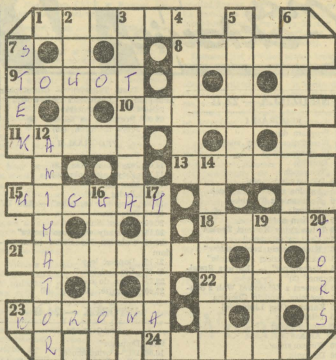
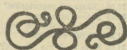
A przecież powiedzenia „tych być króć” jest używano. Nadmierne waga powoduje niedożywienie, ból kostno-ściawowy, uczucie duszności, ból wewnątrz i wiele innych niedomagań.

Nadwaga i otyłość to dwie różne rzeczy, ale już przy nadwadze należy powiedzieć słowem lakonistw „stop”. Dawnej pokutowała teoria, że kobieta powinna ważyć tyle, ile ma centymetrów wzrostu ponad metr. Nie bardziej mylnego: jeśli kobieta mająca 160 cm wzrostu waży 60 kg — to już jest nadwaga, przy wadze 70—80 kg to już otyłość, a z nią jest jeszcze trudniej walczyć.

Jak należy się odżywiać, by nie ty, wszyscy wiedzą — ciągle przypominają o tym radio, telewizja, prasa... Wszyscy wiedzą, ale nie wszystkim starcza siły woli, aby się nie przejadać i unikać potraw wyjątkowo wysokokalorycznych. Kiedy nadejdzie wiosna, znacznie się cichy dżemni wleciał pa — apodnie za ciemne, dopóki się ludzka. I co wtedy?

Wiercie mi, zrucenie paru kilogramów wagi jest e wiele trudniejsze niż zachowanie umiaru.

WANDA POPLAWSKA



## KRZYŻÓWKA NR 8

POZIOMO: 1) piewczy przywódca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 9) salakidn, 9) spose martynowy, 10) obelgowe kopirke, 11) nietyły mossa, 15) tena zstrymała się Acha Noego, 16) iłidafidni zwałk miserakalny, 18) krewawy w imię miłości, 23) wielebnie, 23) dawna moneta srebrna, 23) zakasakajcy efekt dowiepu, opowiadania, 24) lektura.

PIOWO: 2) pierwsze wyjście kartą w grze, 3) naczynie laboratoryjne, 4) zastawienie kolejki ligowej, 5) duży statek żaglowy z XV—XVI w., 6) huraganowy opień z brosi maszynowej, 7) rodzaj potrawy migieł, 12) twora filmowa tw. kreskówki, 14) słota słownowy, 16) najpiękniejsza pora roku, 17) hobbyista-pasjonat, 18) pułkownik wódki (1826—83), uczestnik polskiego powstania w 1863 r., 20) górna część tułowia.

„STANKOS”

Rozwiązania prosimy nadesłać do dnia 27 lutego br.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 6

POZIOMO: 1) frazes, 5) kosmo-drom, 10) lewisko, 11) picieciarz, 12) macozia, 13) skaj, 14) juta, 15) kwit, 18) suma, 19) hold, 22) barasex, 26) galantyna, 27) kaselna, 28) kustałka, 29) reletka, 30) zwladowca, 33) latania.

PIOWO: 2) Rożycki, 3) zasiew, 4) Skopca, 5) księga, 6) łowca, 7) pobratymiec, 8) pomyk, 14) Jaspia, 16) wykonywawców, 17) irad, 20) gniazdo, 21) wylotka, 22) bakarat, 23) reszelt, 24) zmlotka, Zbrań.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 6, droga łowowania nagrody otrzymują: Bogusława Mełek z Rabki oraz Marian Szelichę z Wysowej.

Nagrody książkowe przesyłamy pocztą.

Nadaniem premijowymi nagrodami książkowymi pięcioro najwytrwalszych entuzjastów krzyżówki w roku ubiegłym: Marię Fejzyską, Zdzisława Kacale, Bolesława Mironowskiego, Jerzego Nowaka, Tadeusza Nowaka (z s. Kędzowej Jądwił) — wszyscy z Nowego Sącza.

## HORSKOP

**BARAN:** szybko zapominasz urazy, nie potrafisz się długo gniewać — te atuty będziesz musiał wykorzystywać w najbliższym czasie, możesz wprowadzić w ten sposób spore zamieszanie.

**BYK:** nie bądź zazdrosny, nie masz do tego żadnych podstat — twoja wrażliwość może doprowadzić do niepotrzebnych konfliktów z bliską osobą.

**BLIZNIĘTA:** będziesz musiał sporo nabiegać się wokół swoich spraw, szukają się chyba jakieś zmiany w życiu zawodowym, nie liczysz na wielkie korzyści, raczej chciałbyś czegoś nowego, bo nie lubisz siłąbilancji.

**RAK:** będziesz miał to, na czym ci najbardziej zależy; i wygode — w najbliższym czasie nie ma zakłóci ci dobrego samopoczucia.

**LEW:** lubisz dostatek i powinieneś zdecydować się na radykalne działania, aby poprawić swoją sytuację materialną — będzie to wymagało wiele pracy, ale poprawi twój nastój.

**PANNA:** nie lękaj się szczęśliwej zbieg okoliczności, na przykład, który pomoże ci osiągnąć zamierzone cele — jeśli zdecydujesz się teraz na działanie, możesz być pewny sukcesu.

**WAGA:** uwielbiasz porządek, harmonię w otaczającym świecie, wszystko, co ją burzy, jest dla ciebie niebezpieczeństwem — przyda się odzwaga, bo musisz zdecydowanie określić swój własny styl życia.

**SKORPION:** sybilki refleksy, silna wola to twoje mocne strony, ale będą ci one mniej potrzebne — mniej będziesz działał, ważniejsze będzie planowanie i najbliższe przyszłość.

**STRZELEC:** będziesz centralnym postacią w swoim wydarzeniu, masz szansę stać się znaczącą osobą dla wielu ludzi z twojego środowiska — nie maś — bądź się zrealizowała, nie groź ci to.

**KOZIOROŻEC:** cierpliwość i wytrwałość będzie ci potrzebna, żeby rozwikłać skomplikowane sytuacje w dzisiejsze — jeśli potrafisz zdobyć się na sympatyczne gesty wobec tych, którzy ci atakują, wszystko zakończy się dobrze.

**WODNIK:** twoje zalety pomogą ci w działalności społecznej, potrafisz być towarzyskim, znaleźć się każdym nie porozumieniu — korzyści na razie są mało widoczne, ale jeszcze trochę poczekać.

**RYBY:** jesteś pracowity, ale wolisz żeby inni za ciebie wykonali najgorazszą robotę — w ten sposób tracisz wiele, masz przecież ogromne, niewykorzystane, możliwości.

## TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

## KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 67 —

— Powiedz pan, że jestem chory.  
— Mówiłem — tłumaczył się Krzeptek — powiadają, żeby zameldować pomimo to, bo pan przecież na pewno przynajmie.

Ponury jak noc polotął słuszkawę i otworzył drzwi.

— Proszę — odezwał się szorstko. Z pana Koniepcoską była ta demoniczna pana Stella to wprawdo Dyzma i jeszcze gorszy humor.

Zaczęły go troskliwe wypływać o zdrowie doradzając różnymi lekarzami, w końcu wyraził przekonanie, że z niedyspozycją nie przeszkodził mistrzowi w odbyciu w terminie misium

Łoty. Termin właśnie przypada jutro, a na niezapowiedziane ma pani Koniepcoskiej siedzi w miszaku i misterium można urządzić tylko w mieszkaniu Wielkiego Trzynastego.

— To już do reszty żyłtowało Dyzma.

— Niech mi panie dać święty spokój. Nie mam teraz głowy do tego.

— Wyzdrowieje Mistrz do jutra — zawyrotonowała spodytktykająca pana Stella — a obo-wiązek Gwiazdy Trzyprzemiennej musi być dokonany.

— Co tam wyzdrowieje, nie wyzdrowieje, ale szargnął się Dyzma — Zdrów jestem, ale nie słowię nie mam do tego. Mam ważniejsze sprawy na kartku.

Zależnie milczenie. Nikodem podpart pięścią brodę i odwrócił twarz do okna.

— Panie Mieszcz — odezwała się cicho pani Koniepcoska — pan mieć jakies przykrosczy?

Nikodem zamiał się ironicznie.  
— Przykrość, przykrość, cha, cha, przykrość. Taki galgan znalazł się, co człowiekowi na led wlezi!

— O, chyba pan, Mistrzu, każdemu potrafi dać radę — z zniechęceniem powiedziała pana Stella.

Nikodem spojrzal na nią uważnie.

— Nie każdemu. Jak kto pod ziemią rzeje jak świnią, oceania, iże jak plis... Choc ciałowika z błotem mieszać, wygrze...

— Czy panu Stella zwęziły się?

— Ktoś to tak!

Dyzma machał ręką i milczał.

— Powiedz, Mistrzu, kto jest przeciw tobie!

— Co mam gadać...

— Potrzeba powiedzieć — dziewięcym głosem zawołała pani Koniepcoska — potrzeba. Mofem coż wależ, jakiego sposobu...

— Zakon Gwiazdy Trzyprzemiennej jest pojętyn — poważnie dodała pana Stella.

Nikodem wnetzał szyję w podnieśnienie ramiona i nieoczekiwanie dla samego siebie powiedział!

— Terkwoski.

Na twarzach oba pan odbiło się zdumienie, Dyzma zamilkł w duchu; po co tym babom powiedział! Idiota!

Panna Stella wstała i uroczyście zbliżyła się do Dyzmy.

— Mistrzu! Masz prawo rozkazywać. Czy ten człowiek musi zginąć?

Dyzma przestraszył się. Zwirowała baba.

— Mistrzu — ciągnęła pana Stella. — Czy na być usunięty raz na zawsze, czy tylko na powolen czas? Rozkazaj!

Nikodem rozważał się. Wydało mu się czymś dziwnie głupim, że ta przysadkowa małpa, z tym całym poważnym, jak na kaganu głosem, pyła się, co zrobić z takim potentatem jak Terkwoski, wleże jednak chwilkę przesyła mu na myśli, że zaledwie kilka dni go drzieli od przyjazdu Wiedera. A wówczas szlus. Skrośczenie wszystko. Jak się Terkwoski związa z Wina-